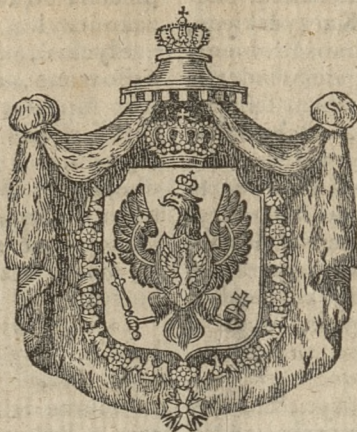


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wamowski.

N^o 143.

W Sobotę dnia 22. Czerwca.

1839.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18^g sgr.; dla zamiejscowych zaś . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1839.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Czerwca.

N. Król raczył rzeczywistego tajnego Nadradcę regencyjnego i Dyrektora ministeryalnego Nicoloviusa na własne żądanie tegoż od obowiązków uwolnić i dymissyą jego przy wynurzeniu Swego monarszego zadowolenia z powodu tyloletnich wiernych usług jego własnoręcznie podpisać. W miejsce zaś jego mianować raczył dotychczasowego Prezesa regencyjnego Ladenberga w Trewirze Dyrektorem w Ministerstwie spraw duchownych, oświecenia i lekarskich, a razem rzeczywistym tajnym Nadradcą regencyjnym.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 16. Czerwca.

Fabryka machin Banku Polskiego w Warszawie na Soleu, która przeszła pod bezpośredni zarząd Banku, przysposobiła znaczne zapasy machin gospodarskich, jako to: aparatów gerzelanych, młóckarń zwyczajnych i walcowych, sieczkarń, młynków, pługów zbudowanych podług poprawnej konstrukcji W. Kaczyńskiego, Professora Instytutu gospodarstwa wiejskiego, które z najlepszym rezultatem w Marymoncie są używane, radeł Meklemburskich, siewników, manieżów i t. p. — Machiny te zasługują na szczególniejszą u-

wagę obywateli, tém bardziej, że konstrukcja wszystkich tych machin i narzędzi rolniczych została oddana pod wyłączny kierunek znane go zaszczytnie Professora Kaczyńskiego, jako mającego największą sposobność robienia w tym względzie potrzebnych doświadczeń w gospodarstwie Instytutu, albowiem fabryka żadnych poświęceń nie szczędzi, ażeby tylko potrzebom kraju w tak ważnej gałęzi przemysłu zadosyć uczynić mogła. — Fabryka ta posiada także wszelkie maszyny do fabrykacji sukna, oraz znajduje się w możności dostarczenia w jak najkrótszym czasie aparatów gorzelnianych, machin do fabrykacji cukru z buraków, młynów zbożowych, olejarni i tartaków, do poruszania parą zastosowanych, oraz wszelkich sił machin parowych wysokiego i niskiego ciśnienia, o których dobroci i użyteczności mogą obywatele przekonać się na miejscu w fabryce, gdzie chętnie udzielają się żądane objaśnienia i przyjmują się obstarunkunki po cenach nader umiarkowanych.

W dniu 14. b. m., o godzinie 10tej w wieczór rozstał się z tym światem, po kilkodniowej chorobie, mając lat 50, ś. p. Jan Mile, Professor byłego Alexandrowskiego uniwersytetu, mąż znany z cnót i zasług, z nieodżałowaną stratą dla nauk i wszystkich jego przyjaciół.

R o s s y a.

Ukazem do Rządzącego Senatowi pod dniem 9. Stycznia r. b. wydanym, poleconem zostało wznowienie przyjmowania uczniów i wykładania nauk w Uniwersytecie ś. Włodzimierza w miesiącu Styczniu przyszłego 1840 roku. Obecnie, z uwagi na okoliczności, przez władzę miejscową przedstawione, znajdując N. P. możliwość skrócenia naznaczonego terminu, rozkazać raczył: przyjmowanie uczniów i wykładanie nauk w uniwersytecie ś. Włodzimierza, wznowić na zasadzie ustanowionych przepisów, poczynając od przyszłego miesiąca Września.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 13. Czerwca.

Depesza telegraficzna, którą dzisiejszy Monitor z wczorajszej gazety wieczornej wyjął, mająca oczywiście posłużyć do uspokojenia umysłów pod względem stanu spraw wschodnich, zupełnie przeciwne wrażenie sprawiła; ponieważ bowiem oba wojska tak blisko siebie stoją, rozumieją tu powszechnie, że co chwila kroki nieprzyjacielskie zacząć się mogą. Nawet sam Dziennik sporów uspakajającej ośnowie depeszy nie wielkie (jak się zdaje) przypisuje znaczenie, rozumiejąc, że jeżeli wojna dotychczas nie wybuchła, to stąd zapewne pochodziło, że armia turecka jeszcze

wzmocnienia oczekuje. Zresztą wojna, której wybuch zagraża, zapewne mniej niebezpieczna od tej, którą traktat z Unkiar-Skelessi zakończył.

Słychać, że PP. Passy i Dufaure skłonić usiłowano, aby na wstąpienie Xięcia Broglie jako Ministra spraw zagranicznych zezwolili. Jeżeli się do tego skłonią, General Schneider się cofnie a Marszałek Soult wydział wojny obejmie. Wszakże członkowie lewego centrum wstąpieniu jeszcze jednego doktrynera sprzeciwić się mają, przeto upowszechniła się wieść o znaczniejszych modyfikacjach gabinetu.

Izba Parów zgromadziła się wczoraj w południe, aby w sprawie zaburzeń z dnia 12. i 13. Maja nad złożonem dniem przedtem w biurze Izby sprawozdaniu obrady rozpocząć. Przy zagajeniu sessyi Generalny Prokurator dodatkowe podał rekwizytoryum, w którym wnosi, aby trzech nowych obżałowanych pod Sąd oddano. Izba Parów wyrokła następnie, że 18 obecnych i nieobecnych obżałowanych ma być postawionych w stanie oskarżenia. W poniedziałek dn. 24. m. bież. czynności sądowe się rozpoczną. Nader obszerny akt oskarżenia wiele zawiera szczegółów o zabiegach tajnych towarzystw, z których się pokazuje, że ostatni spisek skutkiem starodawnych podstępów i zamiarów. W dniu przed straceniem swoim, Pepin Prezesowi Izby Parów bardzo ważnych udzielił wiadomości. Wyznał, że nowe, tajne towarzystwo istnieje, wymienił nazwisko tego, który go do tego towarzystwa wprowadził, oraz dążność onego, aby rząd obecny obalić. Blanqui i Barbès w akcie tym najbardziej skompromitowani. Pierwszy z nich uszedł do Londynu. W mieszkaniu jego znaleziono formularze na przyjęcie członków stowarzyszenia. Ustaw towarzystwa mało tylko wykryto, ponieważ pierwszym jego prawem było nie przechowywać na piśmie. Blanqui broń rozdawał, on to też wszystko do wybuchu powstania przygotował; on to wyznaczył każdej kohorcie miejsce i ułożył spis nazwisk wszystkich rusznikarzy i składów broni. Na wszystkie równocześnie uderzyć miano. Skoro sklep był złupiony, napisano nad nim kredą słowo «rozbrojony», aby inna kohorta przed nim się nie zatrzymała.

Zapewniają, że Marszałek Soult, bez żadnej straty czasu, starał się dowiedzieć o zamiarach wszystkich wielkich Gabinetów względem interessu wschodniego. Wyprawił on bezzwłocznie noty dyplomatyczne do Londynu, Berlina, Wiednia i Petersburga; odpowiedzi z trzech pietywszych stolic już nadeszły, i po-

dług nich Rządy angielski, austriacki i pruski, zgodne z Francją okazują widoki. Postanowiono starać się o zachowanie najściślejszego *status quo*, a na przypadek przegranej z którykolwiek strony, silnego użyć pośrednictwa, ażeby ocalić Państwo zwyciężone od rozdrobienia.

Pan Karol Durand, znany wydawca *Journal de Francfort*, ma zamiar wydawać w Paryżu dziennik pod tytułem: *le Capitole français* i pierwszy numer tego pisma zapowiedział już na dzień 25. b. m.

Książę Nemurski był d. 2. b. m. w Mahonie, z kąd uda się w dalszą podróż wzdłuż wybrzeża hiszpańskiego.

Dziennik legitymistyczny *«la France»* rozgłaszający niekiedy wieści o domniemanych chorobach Króla, aczkolwiek zawsze bezzasadnie, poczytał znowu za rzecz dogodną donieść o słabości Królewskiej, chociaż osoby mające sposobność widzenia Króla, nic o tém nie wiedzą.

Kommissya, zajmująca się zgłębieniem żądanych 10 milionów franków na sprawy Wschodu, mianowała dziś Pana Jouffroy swoim sprawozdawcą. Podług doniesienia *Message*ra na to się zgodziła, że godność i interes Francyi wkładają na nią obowiązek utrzymania w całości państwa otomańskiego. Z drugiej strony ma się ona w tém zgadzać, że traktat w Unkar Skelessi zawarty, będący tylko martwem słowem, jako przez żadne wielkie mocarstwo europejskie nie uznany, nie może upoważnić Rossyi do obsadzenia Bosforu.

Giełda z d. 13. Czerwca. Telegraficzna depesza o sprawach wschodnich wielką tu niespokojność wzniciła i na giełdzie powszechnie sądzono, że wkrótce niezawodnie do kroków nieprzyjacielskich przyjdzie. Renta 3 procentowa spadła na 79.55.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 12. Czerwca.

Pogłoskę, jakoby Lord Melbourne do dysmisji się pętał, obecnie ministeryalny *Globe* z pewnością zbija. Ale co teraz w ogólności nastąpi, o tém rozliczne krążą wieści i domysły, kiedy się mniemanie upowszechniło, że stan spraw publicznych wkrótce zmienić się musi, ponieważ Ministerium jeden środek po drugim cofnąć zniewolone. Raz słychać, że czy później, czy rychlej do koalicyjnego Ministerium przyjdzie, jakkolwiek gazety obydwóch stronnictw przeciw temu powstają; to znowu części Ministrów z strony liberalistów żarzucają, iż przez przewrotne postępowanie swoje umyślnie Torysom drogę do osiągnięcia najwyższej władzy torują, ponieważ widząc, że się sami utrzymać nie umieją,

prawdziwym Reformerom steru zarządów zostawić nie chcą; temu to zamiarowi przypisują oczekiwane wkrótce rozwiązanie Parlamentu, ponieważ — tak przynajmniej mówią — Lord Melbourne przewiduje, że nowe wybory Torysom większość wyjednają a Królowa w tym razie byłaby w konieczności wezwania znowu Xięcia Wellingtona i Sir R. Peela i zadość uczynienia żądaniom tych mężów. Drudzy, nie chcąc wierzyć w to potajemne sprzyjanie Torysom ze strony Ministrów, tego są zdania, że Parlament dla tego rozwiązać zamierzono, ponieważ takim sposobem Whigom jeszcze więcej głosów zjednać się spodziewają. Inni znowu pogłoskę o rozwiązaniu Parlamentu za podstęp poczytują, aby tak cześć pogroźką stronnictwo liberalne zatrwożyć i w jedności utrzymać. Wszakże, zdanie, że liberalne przyzwolenia nie z serca Ministrów pochodzą, jest prze-magającym.

Anglicy chępią się z tego, że W. Xięcia Następcę tronu rosyjskiego, podczas pobytu jego w Oxfordzie, Doktorem *in civil law per diploma* mianowali. Różnica między *honorary Dr.* a *Doktorem per diploma* na tém się zasadza, że ostatni wszystkie z godnością tą połączone prawa posiada, a zatem też prawo obierania członka parlamentu.

Utworzone przez katolików W. Brytanii towarzystwo celem rozszerzania wiary rzymsko-katolickiej, tak nazwany Instytut katolicki, d. 5. m. b. pierwsze swoje doroczne odprawil zgromadzenie. Odwoływano się na niem do podobnego stowarzyszenia, założonego przez nawróconego brata Hrabiego Spencer, X. plebana Spencer, na lądzie stałym, w skutek którego obecnie co czwartek prawie w każdym kościele katolickim Europy za nawrócenie ludu angielskiego modły się odbywają. O'Connell, przytomny na tém zgromadzeniu, twierdził, że obecnie w W. Brytanii około 2 miliony katolików liczą; w Liverpoolsu jest ich 100,000, w Glasgow równie tyle, a w Edinburgu, gdzie przed 25 laty ledwo 10 rodzin katolickich było, teraz liczba ludności katolickiej do 15,000 dochodzi; dołączyszy do tego 7 milion. katolików irlandzkich, widzimy, że ogół ludności katolickiej na wyspach angielskich jedną trzecią ogółu całej ludności wynosi, a zatem tyle, ile liczba wyznawców kościoła anglikańskiego. W W. Brytanii (powiadał mówca) jest 12,000 kościołów biskupio-protestanckich a 10,000 katolickich i protestanckich dyssydentów; przytém zapomnieć nie trzeba, że do każdego kościoła katolickiego i gmina należy, zaś z protestanckimi rzecz się ma często inaczej. Kościołowi

anglikańskiemu wyrzucał O'Connell, że dobry dla tych, co żadnej wiary nie mają, a katolickiego bronił od zarzutu, że czytania pisma św. zabrania, tém twierdzeniem, że w skutek usiłowań biskupów irlandzkich w ciągu ostatnich 6 lat przeszło 60,000 egzemplarzy biblij między pospółstwo rozdzielono; równocześnie doniósł O'Connell, że wkrótce w Londynie oddzielne pismo czasowe dla popierania interesów kościoła katolickiego pod przewodnictwem wykształconego w seminarjum w Maynooth młodego księdza katolickiego wychodzić zacznie.

W dziennikach torysowskich wynurzają znów pewne oczekiwanie, że jutro w Izbie wyższej Lord Melbourne a w Izbie niższej Lord John Russell o zażądanej dla siebie i dla kolegów swoich Lorda Palmerstona i Pana Spring-Rice dymissyi doniosą, i że parlament niezwłocznie rozwiąże się. O teraźniejszym zaś stanie stronnictw w parlamencie i o wpływie, jaki teraz na administracją krajową wywierają, jako też o środkach dążących do zmiany zatamowanego i wrahaćcego się prawodawstwa krajowego, tak się Morning-Chronicle nanowo wyraża: »Oczywista jest rzeczą, że Ministerium dopóty nie dla dobra kraju uczynić nie zdoła, dopóki oba stronnictwa w Izbie równemi sobie niemal będą. Zoligarchicznój rzeczypospolitej z monarchicznym naczelnikiem rozwinął się w Anglii stan rzeczy, któremu polityk stósownego nazwiska dać nie zdołał. Demokracja i arystokracja mają właśnie dostateczną siłę, aby wzajemnie zamiary zobopólne paraliżować, ale niedostateczną do przeparcia jakiego ważnego środka. Na interes państwa nie mają przytém najmniejszego względu; niech jedno stronnictwo środek jaki wniesie, drugie z pewnością go odrzuci. Przed przyjęciem bilu reformy rząd na zwyczajne cele wystarczał. Torysowie nie wnosili naturalnie projektów, któreby powagę ich zmniejszyć mogły a kraj i osady czuły, że rząd istniał. Ale od niejakiego czasu ani wewnątrz, ani zewnątrz nie widać, żebyśmy rząd jaki mieli — a stan takowy widocznie długo potrwać nie powinien.«

Książę Meszcerski powrócił z swoją rodziną do Petersburga.

O'Connell ogłosił w dzienniku w Birmingham wychodzącym odezwę do karlistów birminghamskich, w której wytyka im nieprawe postępowanie i wzywa ich do zawzięcia nowego Towarzystwa, którego celem byłoby domaganie się drogą prawą większej rozciągniętości prawa wyborów, tajemnego głosowania i innych reform. Nazwę tego towarzystwa projektuje: »Towarzystwo Zjednocze-

nia«, albo też: »Przesłannicy Towarzystwa reformy.«

H i s p a n i a.

Z Madrytu, dn. 5. Czerwca.

Rozwiązanie kortezów oburzyło tu wszystkich, a oburzenie to zapewne się i na prowincye rozciągnie. Powszechnie środek ten za zanadto śmiały poczytują i obawiają się, żeby nie wydał skutku niepomyślnego dla Ministerium. Ministrowie nie są ślepi na niebezpieczeństwo, wezwali bowiem wszystkich Szefów politycznych po prowincjach w wydanym do nich okólniku, aby całą swoją uwagę na następne wybory zwrócili. Tu krążą tysiączne wieści, dowodzące, do jakiego stopnia niepewność i obawa umysłów dochodzą. Głoszą, że wojsko nie najlepszym oddycha duchem, że nawet Generałowie mniej gorliwości okazują, i że dla tego owdowiała Królowa sama na czele armii stanie. Ostatnia z tych pogłosek nie znajduje naturalnie wiary u osób, obeznanych z prawdziwym tokiem rzeczy; dowodzi jednak, że każdy niebezpieczeństwo położenia poznaje i oczekuje, aby się stósownych do przykrych okoliczności chywycono środków. Ultra rewolucyjne stronnictwo tryumfuje naturalnie z widoków tylu zawikłań i zdaje się, że żadnej nie opuszcza sposobności do zwiększenia jeszcze tego zawikłania. Chęłpi się nawet publicznie, że przy następnych wyborach większość po sobie mieć będzie.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dn. 13. Czerwca.

Commerce Belge z dnia 9. Czerwca donosi, że Pan Raiken, Prezes Izby Reprezentantów, przez postanowienie z dnia 8. t. m. mianowany został Ministrem sprawiedliwości. General Daine sposobił się do wyjazdu z Venloo przed oddaniem tej twierdzy Holendrom; w miejsce jego obecny będzie oddawanu jeden z Pułkowników Sztabu generalnego. Venloo oddane będzie w tym stanie, w jakim znajdowało się roku 1830.

Szwecya i Norwegia.

Na posiedzeniu norwęckiego Odelstthing dn. 21. Maja zajmowali się Reprezentanci bardzo ważnym wnioskiem królewskim, tyczącym się rzemiosł. Najważniejsze punkta tego nowego projektu do prawa przyjęte zostały z małemi zmianami. — Podług tego, cechy wprawdzie nie będą teraz jeszcze zniesione, lecz znacznej ulegną modyfikacyi. Dopóki terażniejsi majstrowie cechu w którymkolwiek mieście żyć będą, cech na ich żądanie pozostaje w swój mocy, lecz nikt na majstra wyzwołonym nie będzie, którego arcy-dzieło (majstersztyk) za takie uznanem nie zostanie.

Do ocenienia go wyznaczone będą dwie albo cztery osoby z Magistratu. Przepis dotyczący się liczby lat terminu zniesiono zupełnie. W odległości pół mili od miasta wolno zajmować się każdym rzemiosłem; też sama wolność służy i w miastach dla rzemiosła, które nie ma swego cechu.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 28. Maja.

(Gaz powsz.) — Ciągłe jeszcze obawiamy się odebrania nagle wiadomości o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. Dyplomacya wyprowadzie wszelkiego ciagle dokłada starania, aby zerwaniu pokoju zapobiedz; ale dla żądzy wojennej Sultana małą mamy nadzieję, żeby się rzeczy tak pozostać miały. Mehmed Ali zalecił synowi swemu wszelką ostrożność. Z wszystkiego jawnie się okazuje, że z jego strony naruszenia pokoju obawiać się nie trzeba. Rosyjski Generalny Konsul w Alexandrii, Hrabia Medem, doniósł tu w tych dniach, że mu Mehmed Ali na jego żądanie, aby wojsko swoje od granicy w głąb Syrii cofnął, odpowiedział, iż to w każdym czasie uczynić gotowy, jeżeli mu Rossya za utrzymanie pokoju zaręczy.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Ostatnimi tygodniami wydarzały się często grzmoty z wielkimi ulewami, które przecież na zboża i ogrodowiny zbawienny tylko wpływ wywierały. Zboża pięknie wzrastają i obficie rokują. — Stan zdrowia między ludźmi był w ogóle w Maju pomyślny. W powiecie ostrzeszowskim panowały żarnice i szkarlatyna, na którą dzieci umierali. W ogólności jednak śmiertelność mała była. — W powiecie międzychodzkiem psy wściekle kilka osób pogryzły, ale wypadek ten szkodliwych za sobą nie pociągnął skutków. Piorun zabił w ciągu tego miesiąca troje ludzi. W tymże samym czasie utonęło 10 osób, a między temi 4 dzieci i dwie osoby ulegające wielkiej chorobie. W jednym wypadku wielkie jest podejrzenie o bratobójstwo. W Głuchowie, ptu kościańskiego, czteroletni chłopiec, przyniesiony upadającą szafą życie utracił; w Ziemińcach, tegoż ptu, trzyletnia córeczka gospodarza jednego umarła w skutek zranienia mocną siekierą, która ojcu jej drzewo rąbiącemu nagle z ręki wypadła. — W Rogoźnie umarł 8-letni syn tamecznego mieszczanina w skutek zjedzenia jadowitych ziół, a 10-letnia dziewczynka tamże, która z owym chłopcem także zioła te jadła, mocną chorobą złożona i wątpia, czy ją ocalić zdołają. Z opilstwa człowiek jeden nagle umarł.

Znowu także spaliło się 6-letnie dziecko, zostawione samo w domu. — Pod Pogorzelią, ptu wrzesińskiego, parobek Malak z królestwa polskiego, prowadzący traftę, tak gwałtownie przy odbijaniu trafty od ładu w pierś kołem ugodzony został, że na miejscu umarł. W powiecie poznańskim znaleziono 3 trupy, przez Wartę na brzeg wyrzucone, a w Rokutowie, ptu pleszewskiego, jednego trupa nad Prosną.

Skutek przestachu. — Wiadomo, iż ubodzy włóścianie i górale w Korsyce jak Sardynii zajmują się mocno orłów łowieniem, które częstokroć wielką część ich zarobku stanowi. Na te łowy równie niebezpieczne jak polowanie na dzikiekozy, wyszło z początkiem Kwietnia bież. r. trzech młodych sardyńskich włóscian, z Domus Novas koło Iglesias, którzy szukając orłów nadaremnie przez czas niejaki, nareszcie w głębokiej rozpadlinie orle gniazdo odkryli. Tylko za pomocą powrozu można było w tę stromą spuścić się głębie. — Uwiązano więc do mocnej liny drąg w poprzek, na którym łowiec, mając lat 22, uzbrojony szablą, na dół się spuścił, podczas gdy w górze towarzysze jego linę w rękę trzymali. Łowiec dostawszy się do rozpadliny, w której było gniazdo, znalazł czworo młodych, białoszarych orląt, które wybrawszy z gniazda, dał znak towarzyszom, aby go wyciągnęli. Co gdy tamci skutecznie zaczęli, a łowiec wisiał nad straszną przepaścią, nagle uderzyło na niego z zaciekleścią dwóch wielkich orłów, to jest samiec i samica, usiłujących obronić swe pisklęta; prócz nich natarły nań także inne drapieżne ptaki, które w skalach gniazda miały. Podczas gdy łowiec bronił i oganiał się szablą, towarzysze jego ciągnęli go z wolna do góry; lecz robiąc nią w okolo siebie, postrzegł nagle, że ugodził i na pół przeciął linę, do której drąg był przemocowany. Przerażony tą okropnością, oczekując co chwila nieuchybnej śmierci, nie stracił jednakże odwagi, i wytrwał stale; aż nakoniec od swoich towarzyszy z okrzykiem radości wyciągnięty został. Wyniósł on szczęśliwie czworo młodych orląt, ale trwoga na widok przepaści, w której co chwila spodziewał się być zdruzgotanym, sprawiła tak wielkie w ciele jego wzburzenie, iż czarne włosy 22letniego młodzieńca mocno posiwiały. — Nadzwyczajny przypadek ten potwierdzili naoczni świadkowie i dokładnie o nim zwierzchności miejscowej donieśli.

Sposób leczenia reumatyzmu. — Z Elblągu donoszą o wypadku następującym: U pewnej damy, która mocno na reumatyzm cierpiała, doświadczano nie dawno, ażeby

tęj chorobie zwierzęcym magnetyzmem zapobiedz nie było można. Na ten koniec postarano się o morską świnkę i włożono ją do łóżka pacjentki. Poczem zwierzątko to usadziwszy się na chorém miejscu, prawie przez dwa dni na niém leżało. Dnia drugiego okazało się być słabem, zapewne dla tego, że choroba, która się w członki tego zwierzątka przeniosła, dolegać mu zaczęła. Lekarze kazali skąpać je w ciepłej wodzie, i dla odpoczynienia pozwolono mu przez niejaki czas po pokoju biegać; potem włożono je znowu choręj damie do łóżka, a skutek okazał, iż w krótkim czasie znikła puchlizna, a z nią ustał i wszelki ból reumatyzmowy.

Zwyczaje religijne w Turcyi. — Wspomniwszy nieco o obrządkach religijnych w Turcyi. Wiadomo, iż Muezzin z minaretów zwołuje wiernych do meczetu, którzy przed wejściem do niego powinni odbyć umycie. Na dziedzińcu świątyni znajduje się zwykle piękna fontanna marmurowa, ocieniona liściami drzewy. Napis na kamieniu przypomina pobożnego założyciela. Podług przepisów koranu, Muzułmani czerpią wodę ze źródła, kropią nią głowę, ręce, nogi i zmywają brud swego ciała. Ci, którzy mają nieczyste sumienie, biorą wodę na ręce i puszczając ją do ramion, potrzykroć wołają: *»Tob estafer. Allah,«* co odpowiada formule katolickiej: *Pecavi, Domine, miserere mei.* — W Meczetach nie ma żadnych ozdób, arabeski tylko na ścianach przypominają przepisy koranu; w najodleglejszym końcu świątyni, w stronie ku Mecce zwróconej, jest wzniesienie dla Mołny, od sklepienia spuszcza się lampy, a posadzka wysłana jest kobiercami. I tu, równie jak w miejscach publicznych, pomieszani są panowie z niewolnikami, ubodzy z bogatymi, i nie ma żadnej ławki ani miejsca odznaczającego. Iman wchodzi na ambonę, rozbiera jaki wiersz z koranu, i w imię Wszechmocnego Boga zaleca moralność i miłosierdzie. Poczem wchodzi na wywyższenie i zwrócony ku wschodowi, rozpoczyna modlitwę; wylicza przynioły Boga, jego przykazania, oraz dowody łask jego, i pada na kolana przed Wszechmocnym. Toż samo czynią wyznawcy koranu chwalcąc Pana i oddając cześć jego Prorokowi. Na tem kończy się nabożeństwo. Muzułmani nie mają żadnego dnia świątecznego, to jest takiego, w którymby zabroniono im pracy. Piątek jest ich dniem świątecznym, lecz ci, którzy go chcą obchodzić, są tylko obowiązani być na południowej modlitwie w meczecie; z resztą przez cały tydzień nic ich do tego nie obowiązuje, i tylko trzy razy na dzień powinni w domu odprawić modlitwę. Na-

bożni bywają codzień w meczecie i modlą się pięć razy: rano, w południe, o godzinie 3ciej, wieczorem i w godzinę po zachodzie słońca. Muzułmani obchodzą cztery wielkie uroczystości: Dzień urodzin Mahometa, Wielką noc czyli Bairam, trzy dni trwający i przypadający w końcu miesiąca Ramazanu, czyli postu, oraz Kurban-Bairam w trzy miesiące po Bairamie. Ramazan jest pamiątką ucieczki Mahometa przed nieprzyjaciółmi i jego schronienia; dzień ten wyznawcy islamizmu poświęcają postowi, lecz w nocy jedzą wieczercę, odwiedzają się i robią interesa. Główną ich uroczystością jest Kurban-Bairam; na nią każda rodzina zabija baranka, odwiedzają się nawzajem i dają sobie podarunki. Porę tę obierają Muzułman do odbycia niebezpiecznej pielgrzymki do Mekki. Koran nakazuje każdemu wiernemu raz w życiu pielgrzymkę tę odbyć, i ważne tylko powody uwolnić od niej mogą, a jeszcze w takim razie potrzeba mieć zastępcę za siebie. Zwyczaje w czasie tej podróży mało są znane, gdyż je Muzułmani ukrywają przed niewiernymi; udało mi się jednakże poznać w tej mierze wiadomości. Corocznie z różnych okolic Państwa wychodzą karawany do Mekki. Zebrana w Stambule zabiera dary Sultana i zostaje pod przewodem wielkiego Urzędnika Państwa. Dnia poprzedzającego jej wyjście udaje się Sultana z całym swoim Dworem do Skutari, i jest obecny modlitwie przez Wielkiego Muftę odbywanej. Naza jutrz karawana wychodzi i ciągnie przez Azyą Mniejszą, Syryą i pustynią. W pewnej odległości od miejsc świętych zsiadają wszyscy i dalszą podróż swoją kończą z odkrytymi głowami. Lecz akt ten pokuty zastąpiony być może obfitą jałmużną. Przybywszy do Mekki, stawają obozem wszyscy Kadszi około Kaaba pod namiotami i przez posty oraz modlitwy gotują do uroczystości; do czego potrzeba konieczne dni pięciu. Braterstwo i równość zachowane tu są w największej rozciągłości; wszyscy pielgrzymi obchodzą się z sobą jak bracia, a potrzebujący, opatrywani są hojnie we wszystko. Na zaszczyt Muzułmanów wyznać potrzeba, że ci nie chępią się z swoją jałmużną; nie poniża ona obdarzonego i dającego w dumę nie wzbija; jest ona obowiązkiem i nigdy ręka lewa nie wie, co robi prawa. W wilią uroczystości każdy naczelnik rodziny zabija przed swoim namiotem baranka, jest to pamiątka starożytnych obrządków religijnych, w żadnem bowiem innym znaczeniu nie przepisał tej ofiary Mahomet. Następnego dnia wszyscy pielgrzymi są obecni modlitwie odprawianej w meczecie. Nieprzeliczone mnóstwo ludu okrywa płaszczy-

znę. Wszyscy wierni klęczą razem na piasku pustyni. Przez trzy dni zbierają się co wieczór u trzech studni, będących w bliskości Kaaby. Każdy bierze kamień w prawą rękę i obróciwszy się tyłem do studni, rzuca go w nią przez lewe ramię. Zapasy kamieni wnet się przebiorą i studnię zapełnią się niedługo, gdyż Imanowie nie każą ich czyścić. Muzułmani rozumieją zapewne, że Aniołowie zajmą się tą czynnością. Kaaba, była to niegdyś świątynia bożyszcz bałwochwalskich, którą wielki prawodawca poświęcił dla swojej religii; lecz fanatyczni Muzułmanie mniemają, że ona tam zstąpiła z nieba w miejsce od wieków czarnym kamieniem naznaczone. Ma to być ten sam kamień, na którym Abraham chciał uczynić ofiarę z syna swojego.

(Dokończenie nastąpi).

W księgarni braci Szerków w tych dniach wyszło:

«Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła, Kanclerza W. Litewskiego. Wydane z rękopismu przez Edwarda Raczyńskiego. 2 tomy in 8vo. Cena złp. 24.»

Podaje się niniejszemu do publicznej wiadomości, że Ur. Roman Mielęcki possessor, w Gogolewie zamieszkały, i tegoż narzeczona Ur. Paulina z Zakrzewskich, z Daleszyna, kontraktem przedślubnym d. d. Poznań, dnia 17. Kwietnia 1839. r. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 2. Maja 1839.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

UWIADOMIENIE.

Kapituła Metropolitalna Gnieźnieńska chcąc zachować w wypłatach one ciążących zaprowadzoną regularność, jest zmuszona z swjej strony domagać się równej punktualności od swoich debentów. Z tego powodu uprasza JWWnych i WWNych Dziedziców, opłacających procenta od kapitałów kościelnych, aby w terminie Św. Jana r. b. w wypłacie tej punktualnie chcieli się uścić, donosząc zarazem, iż do odebrania prowizyów Sekretarz nasz X. Dyament pod Nrem 452 w Gnieźnie mieszkający, od dnia 23. Czerwca do 1. Lipca codziennie gotowym będzie.

W Gnieźnie, dn. 6. Czerwca 1839 r.

Kapituła Metropolitalna Gnieźnieńska.

W dniu 4. Lipca r. b., o godzinie 9tej zrana, w Komornikach za Tulcami, w powiecie Szredzkim, znaczny inwentarz, mianowicie około 1000 sztuk owiec poprawnych, w różnych partyach, kilkanaście krów, wołów, koni i t. p., z wolnej ręki za gotową

zaraz zapłatę najwięcej dającemu sprzedawany będzie.

Nepomucen Kościelski.

Zakończenie aukcyi porcelany.

W dniach 24., 25., 26., 27. i 28. Czerwca r. b., przed południem od godziny 9tej, sprzedawac będzie

Królewska Berlińska reko-dzielnia porcelany

w sali tutejszego hotelu Saskiego, przy Wrocławskiej ulicy,

droga publicznej licytacji za gotową zaraz zapłatą grubą monetą pruską przez podpisanego urzędnika, różne białe porcelany, jako to: naczynia do kawy, herbaty i stołowe, asyety, salaterki do kumputów, talerzyki do konfitur, talerzyki do galaret, sosjerki, salaterki, półmiski, talerze, wazy, filiżanki, imbryczki do kawy, mleka, śmietany i herbaty, platy do zastaw świecnych, urywały, główki do fajek, miednice i różne inne wyroby.

Porcelany w każdym dniu sprzedawac się mające, mogą na godzinę przed zaczęciem aukcyi być obejrzane.

Poznań, 1839.

Koch.

Najnowsze ludy do sieczki o czterech kosach i o jednej kosie z kutego żelaza, młynki do szroty i mielenia, maszyny do miazgowania i krajania kartofli, dogodne młynki konne, składnie toczone walce do oleju, tudzież reńskie przenośne ogniska kuchenne są w zapasie i przedają się w cenach umiarkowanych u

M. J. Ephraima

w Poznaniu, w starym rynku Nr. 79., naprzeciw głównego odwachu.

Gabrielli & Comp., Królewski nadworny liwerant z Berlina,

poleca wysokiej szlachcie i szanownej publiczności, przy terażniejszym pobycie swoim, starannie zaopatrzony skład w najpiękniejsze i prawdziwe szale tureckie, w prawdziwe Ternaus, Long Schawls i chustki francuskie, chachemir Tapis i inne chustki. Mantylle w najnowszym kształcie i chustki jedwabne

wielkości 11/4, w najmodniejsze suknie jedwabne z Mousseline de laine, Jaconnas i Mousseline, wyborne włoskie i bruxelskie kapelusze słomiane, prawdziwe ptaki rajskie i t. d. i t. d.

Ponieważ skład ten przez obecność naszą w Paryżu starannie dobraliśmy, przeto obok najnowszych artykułów, żądać będziemy cen najumiarkowańszych.

Skład nasz jest w starym rynku, w domu wdowy Radeckiej Nr. 90. na pierwszym piętrze.

Fabryka słomkowych kapeluszy Rückarta z Berlina odwiedza tutejszy jarmark i poleca skład swoich wyrobów, pomiędzy którymi znajdują się ulubione najmodniejsze teraz kapelusze **Olga-hüte** nazwane; tudzież włoskie kapelusze dla dam i mężczyzn, kapelusze łyczkowe, najgustowniejsze słomiane, materyjkowe i piórowe kwiaty, pióra czaple i strusie, koronki, materje na najnowsze kapelusze i inne rozliczne tego rodzaju artykuły, przyrzekając rzetelną usługę obok najumiarkowańszych ale **stałych** cen. Towary te znajdują się w domu Pana Douchy w rynku Nr. 68. na pierwszym piętrze.

👉 Upraszam o uwagę. 👈

E. Ganzert z Berlina będzie miał po raz trzeci zaszczyt służyć w czasie tegorocznego jarmarku świętojańskiego wysokiej szlachcie i prześwietnej publiczności swojemu z tak wielkiem zadowoleniem przyjętemi fabrykatami wszelkich towarów cukierniczych, piernikami i szokoladą własnej fabrykacji. Upraszając o łaskawy pokup, polecam mianowicie

przednie marcepany wanilowe, cytronaty sztrazburskie, wiedeńskie miodowniki korzenne (placki słodyczami zaprawione) dla mężczyzn i norymberskie. Szokolady od 8 do 15 sgr. za funt i proszki 6 sgr. za funt, jako też wszelkie towary świeże w pomiernych cenach.

Grätz i Davison

polecają swój nowo założony tu na ulicy Wodnej Nr. 26.

handel towarów złotych i srebrnych.

Roboty są po większej części w Anglii podług **najnowszych** wzorów wykonane, i odznaczają się, obok wewnętrznej wartości, wytwornością. Znajduje się także w tym handlu dobry zbiór angielskich **złotych** cylindrowych zegarków damskich i kieszonkowych (*Patent Leaver*) i t. d. Przyrzekając rzetelną służbę i najpomierniej **ustanowione stałe** **ceny** uprasza się o liczny pokup.

W dogodnych przypadkach mogą także zamiany mieć miejsce.

W Zaborowie pod Xiążem jest około 500 owiec poprawnych różnego gatunku, 11 wołów i 8 koni do 1. Lipca t. r. na sprzedaż.

Ogłoszenie licytacji na bydło w Boguszy nie w ten sposób prostuje się, że nie bęgo ale 8go Lipca się odbywać będzie, na który to dzień mających ochotę zapraszają się.

Nazwy kościołów	W niedzielę d. 23. Czerwca 1839 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 14. aż do 20. Czerwca 1839.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chłó- pców.	dzie- wczat.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Wik. Borowicz	—	2	1	—	—	1
Dnia 29. Czerwca . .	- Kan. Jabczyński	X. Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	—	—	4	—	—	1	—
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	3	2	—	1	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	—	—	—	—	—
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	- Pawelke	—	—	—	—	—
w kościele pofranciszkańsk	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	5	3	5	4	3
W ewangelickim S. Krzyża	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	1
W ewangelickim S. Piotra	Kand. Ahner	—	1	1	4	—	2
W kościele garnizonowym	—	—	—	—	—	—	—
Ogółem			15	7	9	6	7

Uwaga. Z kościoła farn. Sw. Maryi Magd. nie nadesłano udzielenia.